

Dawni mieszkańcy Elbląga pomagają mimo pandemii

Erwin Vollerthun po raz kolejny przekazał darowiznę na rzecz Fundacji Elbląg. Od lat z pomocą dawnych przedwojennych mieszkańców Elbląga wspiera lokalne organizacje i wzmacnia relacje polsko-niemieckie. Sam pochodzi z podelbąskiego Majewa, obecnie mieszka w Bawarii. Jego żona jest rodowitą elblążanką.

Od lat Erwin Vollerthun aktywnie działa na rzecz rodzimych stron swoich rodziców i żony – Elbląga i okolic. W jego działania chętnie włączyli się inni darczyńcy urodzeni jeszcze przed wojną w naszym regionie, którzy później zostali wysiedleni. Jednak ich miłość do rodzinnych stron pozostała. Tradycją stało się już, że Pan Erwin Vollerthun przyjeżdża systematycznie do Elbląga. Nie tylko z sentymentu, ale również po to, by wzmacniać dobre relacje polsko-niemieckie. Co roku on i inni jego krajanie wspierają finansowo tutejsze organizacje. W ostatnich dniach pan Erwin w towarzystwie Róży Kańkowskiej odwiedził Fundację Elbląg i przekazał darowiznę w kwocie

910 euro. Czy pandemia wpłynęła na jego charytatywną działalność?

- Dotychczas często uczestniczyłem w różnego rodzaju spotkaniach, imprezach kulturalnych, wystawach etc. Na tego typu wydarzeniach miałem większe możliwości pozyskiwania darczyńców gotowych przekazać środki pieniężne na rzecz elbląskich organizacji. Ze względu na zagrożenie COVID-19 kontakty bezpośrednie zostały czasowo wstrzymane na rzecz rozmów prowadzonych za pośrednictwem różnego rodzaju komunikatorów, wiadomości e-mail czy po prostu rozmów telefonicznych. Dzięki temu możliwe było dotarcie do stałych darczyńców, a także pozyskiwanie nowych – mówi Erwin Vollerthun.

Jak zaczęła się charytatywna działalność pana Erwina? Zdecydował przypadek.

- Pewnego razu zadzwoniła do mnie pani Elen, która chciała koniecznie dowiedzieć się czegoś o miejscowości Ogrodniki (gm. Milejewo), rodzinnych stronach swoich przodków. Pani Elen kontaktowała się z wieloma osobami, ale nikt nie był w stanie jej pomóc. Postawiłem sobie za punkt honoru żeby się czegoś dowiedzieć. Udało mi się znaleźć sporo informacji, które drogą pocztową przekazałem pani Elen. Kobieta wyraziła chęć przekazania darowizny na rzecz tego regionu. Wówczas pomyślałem, że będzie to drobna kwota, ale okazało się, że było to 1000 marek. Skontaktowałem się z Hildą Sucharską – ówczesną przewodniczącą Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej Miasta i powiatu Elbląg. Doszliśmy do wniosku, że darowizna zostanie podzielona na wsparcie dwóch podmiotów tj. Fundacji Elbląg oraz Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej. Pomyślałem wówczas „skoro obca kobieta chciała przekazać darowiznę, na pewno moi rodacy, którzy zamieszkiwali te tereny też będą gotowi to uczynić” - wspomina pan Erwin. - W każdym roku drukuję tzw. Okólnik („Maibaumer Rundschau”), w którym promuję lokalne (elbląskie organizacje) i wzywam swoich rodaków do przekazywania darowizny na cele wspomnianych organizacji. Wszystko rozpoczęło się wiele lat temu, a trwa do dziś. Sama idea niesionego wsparcia, a także podejmowanie działania sprawiają mi wiele radości oraz spełnienia. Darczyńcy wskazują, na jaką organizację przekazują pieniądze. Ja pełnię funkcję „pośrednika” między darczyńcą, a konkretną organizacją. Staram się również zachęcać rodaków do przekazywania datków. Podejmuję działania o charakterze informacyjnym, gdzie wskazuję obszar działania danej organizacji, a także efekty niesionego wsparcia.

W 2016 roku Erwin Vollerthun został uhonorowany Europejską Nagrodą Obywatelską przyznaną przez Parlament Europejski. - Należy jednak podkreślić, iż zdobyte przeze mnie wyróżnienia czy nagrody były możliwe dzięki zaangażowaniu moich rodaków. Bez ich otwartości i chęci nie mógłbym podejmować aktywności w takim zakresie, jak robię to obecnie – dodaje pan Erwin.

red. na podst. inf. Fundacji Elbląg

2021-08-02 11:49



Erwin Vollerthun (z prawej) wraz z Różą Kańkowską odwiedził po raz kolejny Elbląg. W Fundacji Elbląg gościł ich Stanisław Puchalski (fot. nadestłana)

Aus der Elbinger Internet-Zeitung portEL.pl vom 2. August 2021

<https://www.portel.pl/dowydruku.php?i=124244>

Ehemalige Elbing-Bürger helfen trotz Pandemie

Erwin Vollerthun hat der Stiftung Elbląg erneut eine Spende zukommen lassen. Seit Jahren unterstützt er mit Hilfe ehemaliger Vorkriegsbewohner von Elbląg lokale Organisationen und stärkt die polnisch-deutschen Beziehungen. Er selbst stammt aus dem Dorf Majew bei Elbląg und lebt derzeit in Bayern. Seine Frau ist eine gebürtige Elblägerin.

Erwin Vollerthun engagiert sich seit Jahren für den Heimatort seiner Eltern und seiner Frau, Elbląg, und die umliegende Region. Andere Spender, die vor dem Krieg in unserer Region geboren und später vertrieben wurden, schlossen sich seinen Bemühungen bereitwillig an. Es ist zu einer Tradition geworden, dass Herr Erwin Vollerthun regelmäßig nach Elbląg kommt. Nicht nur aus Sentimentalität, sondern auch um die guten deutsch-polnischen Beziehungen zu stärken. Jedes Jahr leisten er und seine Landsleute finanzielle Unterstützung für lokale Organisationen. In den letzten Tagen besuchte Herr Erwin in Begleitung von Róża Kańkowska die Stiftung Elbląg und übergab eine Spende in Höhe von 910 €. Hat die Pandemie seine karitativen Aktivitäten beeinträchtigt?

„Bislang habe ich oft an verschiedenen Treffen, kulturellen Veranstaltungen, Ausstellungen usw. teilgenommen. Bei dieser Art von Veranstaltungen hatte ich mehr Gelegenheiten, Spender zu gewinnen, die bereit waren, Geld an Elbląg-Organisationen zu spenden. Aufgrund der COVID-19-Bedrohung wurden die direkten Kontakte vorübergehend zugunsten von Gesprächen über verschiedene Kommunikationsmittel, E-Mails oder einfache Telefonate eingestellt. So konnten sowohl Stammspender erreicht als auch neue Spender gewonnen werden“, sagt Erwin Vollerthun.

Wie hat Erwins Wohltätigkeitsarbeit begonnen? Das war ein Zufall.

„Ich erhielt einen Anruf von Elen, die etwas über Ogrodniki (Gemeinde Milejewo), die Heimatstadt ihrer Vorfahren, wissen wollte. Sie hatte sich an viele Leute gewandt, aber niemand konnte ihr helfen. Ich habe es als Ehrensache angesehen, etwas herauszufinden. Es ist mir gelungen, eine Menge Informationen zu finden, die ich Frau Elen per Post übermittelt habe. Sie erklärte sich bereit, der Region eine Spende zukommen zu lassen. Damals dachte ich, dass es sich um einen kleinen Betrag handeln würde, aber es stellte sich heraus, dass es 1000 Mark waren. Ich nahm Kontakt zu Hilda Sucharska auf, der damaligen Vorsitzenden des Vereins der deutschen Minderheit in Stadt und Landkreis Elbing (Elbing). Wir sind zu dem Schluss gekommen, dass die Spende auf zwei Einrichtungen aufgeteilt wird, nämlich auf die Elbląg-Stiftung und die Gesellschaft Deutscher Minderheiten. Damals dachte ich: ‚Wenn eine ausländische Frau spenden möchte, werden meine Landsleute, die in dieser Gegend leben, sicher auch dazu bereit sein.‘“ erinnert sich Herr Erwin. „Jedes Jahr drucke ich ein Rundschreiben („Maibaumer Rundschau“), in dem ich für lokale (in Elbing ansässige) Organisationen werbe und meine Landsleute auffordere, für diese Organisationen zu spenden. Das alles begann vor vielen Jahren und dauert bis heute an. Allein der Gedanke der Unterstützung und des Handelns bereitet mir viel Freude und Erfüllung. Die Spender geben an, welcher Organisation sie Geld spenden. Ich agiere als Vermittler zwischen dem Spender und einer bestimmten Organisation. Ich versuche auch, meine Landsleute zum Spenden zu ermutigen. Ich führe Informationstätigkeiten durch, bei denen ich den Tätigkeitsbereich einer bestimmten Organisation sowie die Auswirkungen der geleisteten Unterstützung aufzeige.“

Im Jahr 2016 wurde Erwin Vollerthun mit dem Europäischen Bürgerpreis des Europäischen Parlaments geehrt. „Es sollte jedoch betont werden, dass die Auszeichnungen oder Preise, die ich erhalten habe, dank des Engagements meiner Landsleute möglich waren. Ohne ihre Offenheit und Bereitschaft hätte ich nicht so aktiv sein können, wie ich es heute bin“, fügt Herr Erwin hinzu.

Übersetzt mit www.DeepL.com/Translator (kostenlose Version)